



Sygn. akt I PK 63/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSA Marek Procek

w sprawie z powództwa A. L.

przeciwko E. S. - właścicielce przedsiębiorstwa K. w S.

o ustalenie istnienia stosunku pracy, zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i
wynagrodzenie za pracę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 lutego 2017 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w P.

z dnia 25 września 2015 r., sygn. akt VI Pa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powódka domagała się ustalenia istnienia stosunku pracy w pełnym wymiarze czasu pracy nawiązanego na podstawie umowy o pracę pomiędzy nią a pozwaną od 21 listopada 2012 r., dodatkowo żądała zasądzenia: kwoty 75.000 zł

tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w wyniku uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w następstwie wypadku przy pracy z 17 października 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami, 18.250 zł tytułem odszkodowania za niemożność dochodzenia przez powódkę jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 17 października 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami, 6.639,36 zł tytułem skapitalizowanej renty za utracone dochody od 17 października 2013 r. do 31 marca 2014 r. wraz z odsetkami, 1.237,20 zł tytułem renty za utracone dochody poczynawszy od 1 kwietnia 2014 r. na przyszłość, kwoty 616,37 zł tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za okres od 1 do 16 października 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami, kwoty 224,64 zł tytułem świadczenia stanowiącego różnicę pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem a wynagrodzeniem otrzymanym za pracę za marzec 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami.

Sąd Rejonowy w Ż. wyrokiem częściowym z 11 czerwca 2014 r. ustalił, że pomiędzy powódką a pozwaną od 21 listopada 2012 r. istnieje stosunek pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Sąd ustalił, że powódka 21 listopada 2012 r. zawarła z pozwaną – prowadzącą przedsiębiorstwo pod nazwą K. w S. - umowę o dzieło. W ramach tej umowy zobowiązała się do wykonania na rzecz pozwanej opakowań tekturowych za wynagrodzeniem w kwocie 20 gr brutto za sztukę, termin ukończenia dzieła strony określiły na 30 listopada 2012 r. Pozwana zobowiązała się wydać powódce wszelkie niezbędne materiały i narzędzia do wykonania dzieła. Powódka po wykonaniu dzieła zobowiązała się rozliczyć z otrzymanych materiałów i narzędzi oraz zwrócić te, których nie zużyła do wykonania dzieła najpóźniej w dniu wydania dzieła. Odbiór dzieła miał nastąpić w siedzibie pozwanej. Strony zawarły kolejne umowy o dzieło tej samej treści na okres od 3 do 31 grudnia 2012 r., od 2 do 31 stycznia 2013 r. W dniu 1 lutego 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło tej samej treści z tym, że z wynagrodzeniem obniżonym do kwoty 15 groszy brutto, na okres od 1 do 28 lutego 2013 r. W dniu 13 marca 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres od 13 do 29 marca 2013 r., powódka zobowiązała się wykonywać na rzecz pozwanej zgrzewanie i rolowanie siatek za wynagrodzeniem 12 groszy brutto za sztukę zgrzewania i 23 groszy brutto za sztukę rolki. Pozostałe warunki umowy były takie same jak poprzedniej umowy. W dniu 2 kwietnia 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres od 2 do 30

kwietnia 2013 r., warunki tej umowy były takie same jak umowy zawartej 1 lutego 2013 r. Kolejną umowę o dzieło strony zawarły na okres od 2 do 31 maja 2013 r. na warunkach takich samych jak poprzednia. W dniu 1 czerwca 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres od 1 do 30 czerwca 2013 r. na warunkach takich samych jak poprzednia. W dniu 1 lipca 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres do 31 lipca 2013 r., w ramach tej umowy powódka zobowiązała się do wykonywania na rzecz pozwanej opakowań tekturowych za wynagrodzeniem 10 zł brutto za sztukę z materiałów pozwanej i przy wykorzystaniu jej narzędzi. Wynagrodzenie miało być płatne w 5 dni od otrzymania rachunku. Strony uzgodniły, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła pozwana ma prawo odmowy wypłaty całości lub części wynagrodzenia. Powódka zobowiązała się pokryć wszelkie straty wynikające z niewykonania dzieła. W dniu 1 sierpnia 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres do 31 sierpnia 2013 r. na warunkach identycznych jak w umowie z 1 lipca 2013 r. W dniu 1 września 2013 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres od 31 grudnia 2013 r. na wykonanie 80.000 sztuk opakowań tekturowych. Pozostałe warunki były identyczne jak poprzedniej umowy. Powódka do każdej umowy co miesiąc wystawiała rachunek z wyliczeniem należnego jej wynagrodzenia. Zakład produkcyjny pozwanej działał od 7.00 do 15.00. Powódka pracowała w zakładzie pozwanej na różnych maszynach, została przeszkolona z obsługi tych maszyn przez inne osoby pracujące na rzecz pozwanej. Powódka zaczynała pracę zazwyczaj o 7.00, choć nieraz także później, nawet na drugą zmianę o 13.00. O godzinie 7.00 M. B. w imieniu pozwanej informowała ją oraz pozostałe osoby, jaką pracę ma wykonywać w danym dniu. Informacje takie otrzymywali także pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w przedsiębiorstwie męża pozwanej. M. B. kierowała wszystkie te osoby do pracy na poszczególne maszyny, niekiedy zwracała powódce uwagę, żeby nie marnowała materiału i wykonywała pracę poprawnie, bo będzie reklamacja. Powódka pracowała zazwyczaj do 15.00, zdarzało się bardzo często, że pracowała dłużej po tej godzinie tak jak i inne osoby pracujące w zakładzie. Pracowała zazwyczaj od poniedziałku do piątku, zdarzało się, że otrzymywała niepłatne dni wolne z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad chorym dzieckiem czy też załatwianie innych prywatnych spraw, np. w urzędzie

pracy. Zdarzało się, że powódka nieraz wcześniej wychodziła z zakładu, o czym nieraz informowała M. B. Powódka wycinała kartony na maszynie, kleiła kartony sama albo w współpracy z inną osobą. Podpisywała listy obecności przed i po zakończeniu pracy. Przy takich ustaleniach, zdaniem Sądu Rejonowego, między powódką a pozwaną zaistniał stosunek pracy i dalej istnienie w dacie orzekania. Odwołując się do art. 22 § 1 k.p. oraz wykładni tego przepisu w orzecznictwie, Sąd stwierdził, że w stanie faktycznym tej sprawy konstytutywne cechy stosunku pracy występowały i miały zdecydowanie charakter dominujący. Powódka świadczyła pracę na rzecz pozwanej systematycznie, dobrowolnie, osobiście oraz za wynagrodzeniem. Musiała świadczyć pracę w siedzibę pozwanej, nikt jej nie zastępował i brak było podstaw do przyjęcia, że w ogóle taka możliwość występowała. Nie miała żadnej możliwości świadczenia pracy w innym miejscu, wybranym przez siebie, w całości świadczyła pracę korzystając z urządzeń, maszyn i materiałów pozwanej właściwie wyłącznie na jej ryzyko gospodarcze. Powódka musiała się dostosować się do godzin, w jakich działało przedsiębiorstwo pozwanej, nie miała żadnej swobody w organizowaniu swojego czasu pracy. Korzystała z czasu wolnego na swój wniosek celem załatwienia spraw prywatnych, ale tak samo mógł z tego korzystać pracownik za zgodą pracodawcy. Praca powódki podlegała kierownictwu, nadzorowi w stopniu zdecydowanie wyższym niż jest to dopuszczalne w przypadku umów cywilnoprawnych. Sąd stwierdził, że wystąpił kluczowy dla stosunku pracy element podporządkowania pracownika pracodawcy, w tym także co do miejsca i czasu wykonywania pracy. Jednocześnie zaznaczył, że zgodna wola stron ma pewne znaczenie przy ocenie zaistnienia stosunku pracy, dotyczy to jednak sytuacji, gdy umowa wskazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem. W tej sprawie, w ocenie Sądu, ewidentnie przeważają cechy stosunku pracy. Sąd zauważył również, że strony zawierały kilka następujących po sobie, ewentualnie z krótkimi kilkunastodniowymi przerwami, terminowe umowy o pracę ukryte pod formalną nazwą umów o dzieło.

Pozwana zaskarżyła wyrok w całości. Zarzucono naruszenie art. 65 § 2 k.c. oraz 22 k.p., oraz art. 353¹ k.c., a także naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 § 1, art. 212 § 1, art. 299 oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z 25 września 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w zakresie ustalenia stosunku pracy. Sąd podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w zakresie okoliczności zawierania kolejnych umów o dzieło przez strony. Za zasadny uznał zarzut dokonania przez Sąd pierwszej instancji ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powódka podpisywała listę obecności przed i po zakończeniu pracy, opierając to ustalenie na podstawie zeznań świadka I. K. Ocena ta, zdaniem Sądu Okręgowego, okazała się całkowicie dowolna, ponieważ z relacji świadka wynika, że nie pamięta, aby powódka podpisywała listę obecności, jak również nie wie czy była lista w firmie, w której pracowała powódka. Dowolna okazała się również ocena Sądu Rejonowego, którą oparł na relacji świadka I. K., że powódka pracowała 8 godzin dziennie. Sąd Okręgowy zauważył, że świadek zeznał, że wydaje mu się, że powódka pracowała tak jak wszyscy 8 godzin. W ocenie Sądu ta część zeznań cechuje się dużym stopniem niepewności, tym bardziej, że świadek był pracownikiem, a podmiotem zatrudniającym nie była pozwana. Zestawiając tę części zeznań z zeznaniami świadków M. B. i A. P., Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka wykonywała pracę w różnych porach, nie zawsze przez 8 godzin dziennie, zdarzało się, że w danym dniu w ogóle nie wykonywała umówionego dzieła, jak również miały miejsce sytuacje, że w trakcie całego dnia dzieło wykonywała z przerwami na wyjście do urzędu pracy czy też szkoły. Ponadto, za sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, Sąd drugiej instancji uznał ustalenia w zakresie kierownictwa, jakiemu podczas wykonywania dzieła podlegała powódka. Wskazał, że twierdzenia świadków M. B., I. K. i A. P. nie dawały podstawy do przyjęcia, iż powódka podlegała kierownictwu, czy nadzorowi. Zauważył, że powódka miała do wykonania określoną ilość pudełek, a do ich wykonania potrzebowała dwóch maszyn wykonujących dwie różne czynności, logiczną tego konsekwencją jest więc fakt, iż powódka wykonując część pracy na jednej maszynie, aby dokończyć pudełko musiała następnie wykonać drugą część pracy na drugiej maszynie. Tym samym powódka samodzielnie zarządzała swoim czasem pracy, a także poszczególnymi etapami swojej pracy. Nikt nie kierował jej do konkretnych maszyn, ponieważ wybór maszyny, na której powódka miała

pracować był logiczną konsekwencją etapu, na jakim znajdowało się wykonywane przez nią dzieło. Za zbyt daleko idące Sąd uznał ustalenie Sądu Rejonowego, iż kontrola polegająca na zwróceniu powódce uwagi w przedmiocie dokładności wykonywanego dzieła jest nacechowana kierownictwem. Jako błędne ocenił również ustalenie, że powódka nie miała swobody w organizowaniu swojego czasu pracy. Sąd Okręgowy wskazał, że świadek M. B. zeznała, że nie było określone, w jakich godzinach powódka ma pracować oraz, że pracowała w różne dni, nie miała ustalonych dni pracy, często wychodziła do urzędu pracy, do szkoły, zdarzało się, że wychodziła i wracała tego samego dnia, nie ewidencjonowano czasu pracy powódki, nie miała również obowiązku informowania, że nie stawi się w pracy. Z kolei świadek I. K. zeznał, że były takie dni, że powódki nie było w miejscu pracy oraz, że nie wiedział, dlaczego tak było. Natomiast świadek A. P. zeznała, iż powódka przychodziła do pracy, a czasami nie, jak również, że zdarzało się, że dłużej była w pracy. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadków w tym zakresie w sposób jednoznaczny wskazują, że powódka nie wykonywała pracy codziennie i przez osiem godzin dziennie. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 212 § 1 k.p.c. i art. 299 k.p.c., Sąd stwierdził, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż w sprawie nie zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron. W tej sprawie wystąpiły liczne wątpliwości co do prawnego charakteru pracy wykonywanej przez powódkę, a w szczególności co do zamiaru stron przy zawieraniu umowy o dzieło. Tym samym Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie, dopuszczając dowód z zeznań stron na okoliczność charakteru łączonej strony umowy. Sąd ustalił, że powódka przyszła do pozwanej w listopadzie 2012 r. z prośbą uzyskania pracy, nawet bez żadnej umowy, ponieważ chciała jedynie pracować, z uwagi na trudną sytuację. Była zarejestrowana jako bezrobotna w urzędzie pracy, przez cały okres trwania umowy miała status osoby bezrobotnej. Powódka poinformowała pozwaną, że korzysta z pomocy społecznej i nie jest zainteresowana żadną umową. Z kolei pozwana nie potrzebowała pracownika. Strony zgodnie ustaliły, że powódka otrzyma do wykonania dzieło, które miało polegać na wykonaniu kartonowych pudełek. Sąd ustalił dodatkowo, że pozwana otrzymywała zlecenie od konkretnych klientów na wykonanie danej ilości kartonów, powódka zaś wykonywała taką ilość i rodzaj pudełek jaka była zamówiona przez

konkretnego klienta. Materiał, z którego były wykonywane pudełka był różnego rodzaju. Małe pudełka można było wykonać w domu. Zdarzało się, że pracownicy brali kartony i kleili je w domu. Powódka miała płacone wynagrodzenie od ilości wykonanych sztuk kartonów. Powódka nie miała przeprowadzonego szkolenia BHP, została zaznajomiona z obsługą maszyny przez M. B., która również wykonywała dzieło u pozwanej. Czas wykonywania dzieła przez powódkę był taki jaki był dla niej wygodny, pracę mogła wykonywać sama nawet po godzinie 15, ponieważ pozwana mieszka przy zakładzie. Ilość wykonanych opakowań była różna i zależała od nakładu pracy powódki, a nie od ilości zamówień. Powódka nie miała zamiaru zawierania z pozwaną umowy o pracę, nie prosiła również pozwanej o zawarcie takiej umowy. Sąd Okręgowy odmówił częściowo wiary zeznaniom powódki w zakresie okoliczności zawierania umowy o dzieło, czasu pracy, ciągłości pracy i nadzoru, jak również podpisywania listy obecności, bowiem zeznania te okazały się sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. W ocenie Sądu drugiej instancji zebrany w sprawie i prawidłowo oceniony materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, że powódka była osobą zarejestrowaną jako bezrobotna i z tego powodu nie miała woli zawarcia umowy o pracę. Jako fakt powszechnie znany Sąd wskazał, że w przypadku bycia zarejestrowaną jako bezrobotna i odprowadzania za nią składek przez urząd pracy, powódka mogła zarobić więcej w innej formie wykonywania pracy i taki też miała zamiar. Sąd podkreślił, że powódka przy wykonywaniu dzieła nie miała ustalonych godzin pracy, mogła wykonywać dzieło o dowolnej porze w godzinach pracy przedsiębiorstwa. Powódka mogła opuszczać miejsce wykonywania dzieła praktycznie, kiedy tylko chciała. Tego rodzaju okoliczności świadczą, iż powódka nie wykonywała pracy w sposób ciągły. Powódka nie podpisywała również listy obecności. W przypadku wadliwie wykonanego dzieła były reklamacje. Wynagrodzenie powódki uzależnione było od ilości wykonanych sztuk kartonów. Powódka nie pozostawała również pod kierownictwem. Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd stwierdził, że strony nie łączył stosunek pracy.

Wyrok Sądu Okręgowego powódka zaskarżyła w całości. Zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

(-) art. 22 § 1 k.p. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powódka nie była zatrudniona na podstawie umowy o pracę, podczas gdy zobowiązała się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pozwanej (wykonywania kartonów), pod jej kierownictwem wykonywanym przez pozwaną osobiście lub poprzez podległych sobie pracowników – M. B. (co do rodzaju i sposobu wykonywania pracy, jakości wykonywanej pracy), w zakładzie pracy pozwanej i w godzinach ustalanych z pozwaną, w zamian za wynagrodzenie;

(-) art. 22 § 1 k.p. poprzez jego błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że więź prawna łącząca powódkę z pozwaną nie odpowiadała treści stosunku pracy, podczas gdy stosunek ten charakteryzował się: i) podpisywaniem przez powódkę listy obecności podczas przybycia i opuszczenia miejsca pracy, ii) zakresem jej obowiązków, który był zależny każdorazowo od poleceń służbowych wskazywanych i warunkował wybór maszyny, na której następnie pracowała powódka, iii) kontrolowaniem i nadzorowaniem pracy powódki przez pozwaną lub świadka M. B., będącą pracownicą pozwanej bądź to samą pozwaną, w tym m.in. w zwracaniu powódce uwag odnośnie wykonywanej pracy, iv) świadczeniem pracy przez powódkę wyłącznie na terenie zakładu pracy pozwanej, w godzinach jego funkcjonowania, przy wykorzystaniu materiałów znajdujących się w zakładzie pracy pozwanej, v) wykonywaniem powierzonych powódce pracy we współpracy z innymi pracującymi w zakładzie pozwanej osobami, którzy zatrudnieni byli na umowę o pracę; vi) wykonywaniem przez powódkę pracy czasami w nieregularnych godzinach pracy, w uzgodnieniu z pracodawcą zgodnie z dostępnymi na gruncie prawa pracy rozwiązaniami dotyczącymi systemu czasu pracy, vii) co miesięcznym wypłacaniem wynagrodzenia na koniec miesiąca pracy;

(-) art. 22 § 1 k.p. poprzez jego błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, iż z uwagi na to, że powódka nie pracowała każdego dnia po 8 godzin, nie można przyjąć, że świadczyła na rzecz pozwanej pracę w ramach stosunku pracy, pomimo tego, że okoliczność, iż powódka miała czasami sprawy do załatwienia i w porozumieniu z pracodawcą przychodziła na inną godzinę, jak również z uwagi na to, że w inne dni powódka zostawała dłużej w pracy i odrabiała godziny swojej nieobecności, nie stanowi podstawy do ustalenia, że więź prawna łącząca powódkę z pozwaną nie była stosunkiem pracy, choćby ze względu na dopuszczalne w

kodeksie pracy zadaniowego bądź ruchomego czasu pracy, o jakim mowa w art. 140 k.p. czy w art. 140¹ k.p.;

(-) art. 22 § 1 k.p. w zw. z art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię sprowadzającą się uznania, iż zobowiązanie powódki do wykonywania kartonów w przedsiębiorstwie pozwanej (ich wycinanie, sklejanie) stanowi zobowiązanie rezultatu, będące istotą umowy o dzieło oraz, że wytwarzanie kartonów w sposób powtarzalny, masowy i taśmowy może w ogóle stanowić przedmiot umowy o dzieło, podczas gdy zobowiązanie powódki odpowiadało w swej istocie treści zobowiązania starannego dzieła, wykonywanego w ramach stosunku pracy;

(-) art. 22 § 1¹ k.p. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powódka nie świadczyła pracy na podstawie stosunku pracy, podczas gdy warunki, w jakich wykonywała pracę odzwierciedlają charakterystyczne cechy stosunku pracy, a fakt incydentalnych uzgodnionych z pracodawcą zmian godziny rozpoczęcia dnia pracy wydaje się okolicznością bez znaczenia dla istnienia stosunku pracy;

(-) art. 22 § 1² k.p. poprzez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że powódka pracowała na podstawie umowy o dzieło, podczas gdy pracowała na warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p., a w wyniku namowy pracodawcy, zmuszona sytuacją życiową zgodziła się zawrzeć umowę zatytułowaną jako umowa o dzieło i wykonywać pracę na warunkach tożsamyh z umową o pracę, bez uprawnień pracowniczych w postaci stabilizacji warunków pracy, prawa do płatnego urlopu wypoczynkowego, gwarancji wypłaty minimalnego wynagrodzenia;

(-) art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że wola stron w niniejszej sprawie miała decydujące znaczenie przy kwalifikacji stosunku prawnego łączącego pozwaną z powódką, pomimo tego, że: 1) powódka bez wątplenia była w położeniu przymusowym z ekonomicznego punktu widzenia i w zasadzie musiała zgodzić się na warunki oferowane przez pozwaną, a zatem jej zgoda i świadomość formalnego rodzaju zawartej umowy nie powinna mieć większego znaczenia; 2) praca świadczona przez powódkę bez wątplenia odpowiadała cechom, o jakich mowa w art. 22 § 1 k.p., a tym samym zawieranie z powódką kolejnych umów o dzieło było sprzeczne z ustawą, tj. art. 22 § 1¹ i 1² k.p., a nadto poprzez stwierdzenie, że powódka jako pracująca na podstawie umowy cywilnoprawnej mogła zarobić więcej i dlatego była

zainteresowana w podjęciu zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło, bo pracodawca nie odprowadzał składek, podczas gdy w rzeczywistości zarabiała ona mniej, aniżeli wynosiło minimalne wynagrodzenie za pracę netto w danym roku.

Zarzucono również naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

(-) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, iż sąd pierwszej instancji był tym sądem, który bezpośrednio zetknął się z dowodami w postaci zeznań świadków i w konsekwencji miał możliwość pełniejszej oceny ich wiarygodności, mógł zauważyć reakcje świadków na zadawane pytania, mógł zauważyć sposób odpowiadania na pytania oraz zignorowanie tych elementów, wynikających z zasady bezpośredniości, przy ocenie i wartościowaniu sprzecznego ze sobą materiału dowodowego, gdzie te sprzeczności i konieczność ich rozstrzygnięcia dotyczyły fundamentalnych kwestii dla oceny zasadności powództwa: a) część świadków wskazywała, że powódka podpisywała listy obecności, część świadków wskazywała, że tych list nie podpisywała, b) część świadków wskazywała, iż powódka pracowała 8 godzin dziennie, część wskazywała, iż powódka jako jedyna pracowała w innym systemie, choć do wykonania zadań, w wykonywaniu których zawsze uczestniczyła powódka, była potrzebna jeszcze jedna osoba, c) część świadków wskazywała, iż powódka podlegała kierownictwu pozwanej i innych pracowników, część świadków wskazywała, iż takowej podległości nie było, d) część świadków wskazywała, iż powódka świadczyła pracę w godzinach funkcjonowania zakładu, część wskazywała, iż jej czas pracy, jako jedynej, był zupełnie nienormowany, choć do wykonania zadań, które wykonywała powódka była potrzebna jeszcze jedna osoba.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez ustalenie, że pomiędzy powódką a pozwaną od 21 listopada 2012 r. istnieje stosunek pracy w pełnym wymiarze czasu pracy; ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna strony powodowej okazała się nie mieć uzasadnionych podstaw.

Podstawowym problemem decydującym o rozstrzygnięciu sporu była kwalifikacja prawna stosunku zatrudnienia (umowy) w ramach którego była świadczona praca powódki. Sporne było bowiem to, czy umowy nazwane umowami o dzieło były w rzeczywistości, wbrew nazwie, umowami o pracę.

Sąd pierwszej instancji uznał, że w umowach zawieranych z powódką przeważały cechy stosunku pracy. Sąd drugiej instancji zajął zaś stanowisko odmienne. Bowiem pomimo, że Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne, to dokonał ich weryfikacji oraz uzupełnił postępowanie dowodowe, co w rezultacie doprowadziło do odmiennej oceny prawnej. Przede wszystkim w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że powódka wykonywała pracę w różnych porach, nie była to praca podporządkowana. Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że z całokształtu sposobu wykonywania spornej umowy nie wynika, by przeważały w nim cechy stosunku pracy. Sąd ten trafnie przyjął, że w tego rodzaju przypadkach decydujące znacznie dla kwalifikacji prawnej umowy ma ustalenie, które cechy mają charakter dominujący.

Spośród elementów mających istotne znaczenie dla oceny charakteru umowy o świadczenie pracy niewątpliwie nie można wyeliminować woli stron. Szczególne znaczenie tego elementu całości należy przypisać w sytuacji, kiedy nie jest oczywiste, które z cech umowy mają charakter przeważający. W takim przypadku konieczne jest uwzględnienie oceny korzystności rodzaju zawieranej umowy. Sąd Okręgowy ustalił, że w momencie zawierania spornej umowy taka była wola stron i było to w okolicznościach faktycznych korzystne rozwiązanie dla powódki. Jest także jasne, że ocena ta powinna odnosić się do chwili zawierania umowy, a nie okoliczności późniejszych (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1994 r., I PZP 46/94, OSNAPiUS 1995 nr 7, poz. 87).

Odnosząc się do kolejnego problemu podniesionego w skardze kasacyjnej należy stwierdzić, że art. 22 § 1¹ k.p. nie stwarza domniemania prawnego zawarcia umowy o pracę i nie wyłącza możliwości ustalenia rodzaju zawartej umowy poprzez wykładnię oświadczeń woli wedle kryteriów z art. 65 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09, LEX nr 598002). Nawiązując do okoliczności rozstrzyganej sprawy należy więc stwierdzić, że jest dopuszczalne decydowanie o podstawie zatrudnienia przez same zainteresowane strony (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2010 r., I PK 44/10, OSNP 2011 nr 23-24, poz. 294 i cytowane tam orzeczenia Sądu Najwyższego).

Nie można również wykluczyć, o ile nie sprzeciwiają się temu inne okoliczności (art. 353¹ k.c. w związku z art. 300 k.p.) wykonywanie tych samych lub podobnych obowiązków zarówno w ramach zatrudnienia pracowniczego lub cywilnoprawnego. Decydujące znaczenie może mieć więc wola stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., I UK 90/12, LEX nr 1232232).

Z wyżej przedstawionych powodów należało uznać, że nie były uzasadnione przedstawione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego, które w istocie stanowiły polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego.

Natomiast zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego również zostały oparte na kwestionowaniu poprawności ustaleń faktycznych. Ich uzasadnienie sprowadza się do założenia, że to Sąd pierwszej instancji bezpośrednio zetknął się z zeznaniami świadków i miał możliwość pełniejszej oceny ich wiarygodności. W tej kwestii należy stwierdzić, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., V CNP 14/11, LEX nr 1125091). Nie ulega także wątpliwości, że dopuszczalne jest oparcie orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagają skorygowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2015 r., II CSK 630/14, LEX nr 1790263). Sąd drugiej instancji może odmienne ocenić także dowody zebrane przez sąd pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 187/13, LEX nr 1438416, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 217/03, OSNP 2004 nr 24, poz. 19). Tak więc także i zarzuty naruszenia prawa procesowego nie mogły zostać ocenione jako uzasadnione.

Tym samym nie można było uznać, że w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy w sposób rażący naruszył przepisy prawa procesowego oraz, że skarga kasacyjna była z tego powodu oczywiście uzasadniona.

Z powyższych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

r.g.